

Katarzyna JEDYNAKIEWICZ

NIEMIECKI EMIGRANT NA AMERYKAŃSKIM
RYNKU WYDAWNICZYM – „DECISION” KLAUSA MANNA
W ŚWIELE WŁASNEJ KORESPONDENCJI I WSPOMNIEN
(1941–1942)

Artykuł ten nie rości sobie pretensji do całościowego ujęcia omawianego problemu. Celem autorki było przedstawienie losów amerykańskiej inicjatywy wydawniczej Klausa Manna jako przyczynku do jego działalności intelektualnej na emigracji¹.

Klaus Mann (1906–1949) – pisarz, dziennikarz i krytyk literacki – opuścił hitlerowskie Niemcy jako jeden z pierwszych, w marcu 1933 r. W Republice Weimarskiej jego twórczość znana była przede wszystkim w kręgach monachijskiej i berlińskiej bohemy. W latach dwudziestych wydał m. in. zbiory esejów: *Heute und Morgen*, *Auf der Suche nach einem Weg*, powieści: *Der fromme Tanz*, *Alexander*, *Treffpunkt im Unendlichen* oraz dramaty: *Revue zu Vieren* i *Geschwister*. Jego artykuły ukazywały się na łamach „Vossische Zeitung”, „Berliner Tageblatt” oraz „Neue Rundschau”. Podczas licznych podróży zagranicznych miał okazję poznać wybitnych twórców literatury światowej, m. in. Jeana Cocteau i André Gide’a. Podobnie jak ojciec – Tomasz Mann – stryj Henryk i siostra Eryka bardzo wcześnie zaangażował się w kampanię intelektualną wymierzoną przeciw nazizmowi. Wynikiem takiej postawy była utrata obywatelstwa niemieckiego, odebranego mu przez władze III Rzeszy 1 listopada 1934 r. Na emigracji Klaus Mann znany był przede wszystkim jako inicjator i redaktor czasopisma „Die Sammlung”, wydawanego w Amsterdamie w latach 1933–1935. Swoją rolę postrzegał

¹ Problem ten poruszany był dotąd w polskiej historiografii jedynie fragmentarycznie, przy okazji analizy postaw intelektualistów niemieckich wobec nazizmu – por.: H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1979, s. 363–364. W literaturze zachodniej na czoło wysuwają się publikacje dotyczące dziejów niemieckiej emigracji literackiej po 30 I 1933 r. – H. A. Walter, *Bedrohung und Verfolgung*, Darmstadt–Neuwied 1972; M. Wegner, *Exil und Literatur. Deutsche Schriftsteller im Ausland 1933–1945*, Frankfurt/Main–Bonn 1967.

wówczas w taki oto sposób: „Pisarz niemiecki powinien realizować swoją funkcję podwójnie – z jednej strony szło o to, by ostrzec świat przed (nazizmem) i uświadomić co do prawdziwego charakteru reżimu [...], z drugiej strony trzeba było na obczyźnie ocalić i rozwijać dalej wielką tradycję niemieckiego ducha i niemieckiej mowy, tradycję dla której nie było już miejsca w kraju jej pochodzenia”².

Od września 1939 r. stałym miejscem pobytu pisarza był Nowy Jork. Stany Zjednoczone znał dobrze; w latach dwudziestych występował tam z odczytami i drukował swoje artykuły. Start literacki nie był jednak łatwy. Obok problemów wydawniczych trzeba było zmagać się z barierą językową. Większość Amerykanów nie rozumiała problemów, z jakimi borykała się ówczesna Europa. Nawet „elementy postępowe” wykazywały tendencję do nieinteresowania się sprawami Starego Kontynentu i toczącą się tam wojną³.

Dla Klause Manna było to wielkim wyzwaniem. Już w grudniu 1939 r. w liście do brata Gola wspominał o planach wydawania czasopisma polityczno-literackiego („mehr letzteres als ersteres”), wydawanego co miesiąc w języku angielskim⁴. W odróżnieniu od „Die Sammlung” miało mieć ono bardziej „międzynarodowy charakter”, a więc nie odwoływać się wyłącznie, lub prawie wyłącznie, do czytelnika niemieckiego. To ostatnie postanowienie wynikało z trzeźwej oceny sytuacji (specyfika amerykańskiego rynku) oraz chęci nowego samookreślenia się pisarza jako „Europejczyka i obywatela świata”⁵.

W połowie 1940 r. nawiązane zostały pierwsze kontakty, zmierzające w kierunku pozyskania współpracowników i sponsorów pisma. Udało się zdobyć poparcie pisarzy Aldousa Huxleya i Brunona Franka, dyrygenta Bruno Waltera i dyrektora Biblioteki Kongresu, Archibalda MacLeisha. Pierwszym i jednocześnie – jak się miało później okazać – najbardziej hojnym sponsorem był nieznany z nazwiska potentat z Pittsburgha.

Ożywione dyskusje wzbudzała kwestia planowanego tytułu miesięcznika. Klaus brał pod uwagę kilka wariantów: „Solidarity”, „Zero Hour”, „New World”, „The Cross-Road”. Ten ostatni miał początkowo największą szansę wcielenia w życie. Na krótko przed wydaniem pierwszego numeru pisarz uległ sugestiom swojego kolegi po piórze Glenwaya Wascotta. Uznał on, że „The Cross-Road” może mieć dla przeciętnego Amerykanina nazbyt

² K. Mann, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1993, s. 302.

³ *Ibidem*, s. 358.

⁴ „Jeśli się zdecyduję, nastąpi między nami obfita wymiana korespondencji i będziemy mieli okazję wymienić się doświadczeniami” (Golo Mann redagował wówczas w Szwajcarii dwumiesięcznik „Mass und Wert”) – list z 31 XII 1939 r. – K. Mann, *Briefe*, Berlin 1988, s. 370–371.

⁵ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 412.

„niezdecydowany” wydźwięk. Powyższa argumentacja zaowocowała ostatecznym tytułem – „Decision. A Review of Free Culture”⁶.

Pozostawała kwestia administracyjnych formalności i niezbędnych działań organizacyjnych. Klaus Mann jako osoba nie posiadająca amerykańskiego obywatelstwa musiał uzyskać specjalne zezwolenie na prowadzenie firmy wydawniczej⁷. Ta ostatnia powstała pod nazwą Decision Corporation z siedzibą w Nowym Jorku. Zaangażowano sekretarkę, księgową (*business manager*), wynajęto biuro, otwarto własne konto bankowe, wydano prospekt dla celów reklamowych. Członkami Rady Wydawniczej zostali między innymi: Robert Sherwood, laureat nagrody Pulitzera za sztukę *There Shall Be No Night*, Wysten Auden, poeta angielski (mąż Eryki Mann) oraz Stefan Zweig, pisarz austriacki. Szczególnym sukcesem było wprowadzenie do Rady Edwarda Beneša, któremu rodzina Mannów zawdzięczała w latach trzydziestych obywatelstwo czechosłowackie⁸.

Już we wrześniu 1940 r. zaczęły nadchodzić pierwsze rękopisy do inauguracyjnego numeru pisma. Liselotte Frank (żona Brunona) przygotowała specjalną listę osób – potencjalnych prenumeratorów pisma. Znaleźli się na niej reżyserzy i aktorzy związani z Hollywood. Oprócz tej listy Klaus Mann sporządził własną, zawierającą nazwiska znanych postaci amerykańskiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego⁹. W grudniu 1940 r. w Perl's Gallery w Nowym Jorku odbył się uroczysty bankiet promocyjny na 150 osób¹⁰.

Na redaktora naczelnego spadł teraz ogrom obowiązków: oprócz działalności dziennikarskiej musiał prowadzić rozległą korespondencję, pertraktować z bankierami i współpracownikami „Decision”. Pierwszy numer pisma ukazał się w styczniu 1941 r. i zawierał m. in. studium Somerseta Maughama o Edmundzie Burke’u, esej Bruno Waltera *About War and Music* oraz opowiadanie Sherwooda Andersona *Girl by the Stove*. Do współpracy udało się pozyskać Thomasa Quinn Curtissa, krytyka „New York Timesa”, amerykańską poetkę Muriel Ruckeyser i Ewę Hermann, przebywającą na emigracji w USA niemiecką malarzkę i graficzkę¹¹. Odbiór miesięcznika był dobry, recenzje pozytywne, rosła lista prenumeratorów. Wobec takiego stanu rzeczy Klaus Mann postanowił zmienić nieco charakter pisma. W jednym z listów ujął swoje plany w sposób następujący: „«Decision» nie powinna stać się paradą świetnych nazwisk. Nie tak wielu prominentów! Więcej młodzięży! Więcej eksperymentu!”¹² Inną zmianą formuły miesięcznika było

⁶ *Ibidem*, s. 425–429.

⁷ List do Bruno Waltera z 17 X 1940 r. – K. Mann, *Briefe*, s. 389.

⁸ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 430.

⁹ List do Liselotte i Brunona Franków z 23 listopada 1940 r. – K. Mann, *Briefe*, s. 392–393.

¹⁰ List do Ewy Hermann z 6 I 1941 r. – *ibidem*, s. 395.

¹¹ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 425, 429.

¹² List do Ewy Hermann z 27 I 1941 r. – K. Mann, *Briefe*, s. 396.

wprowadzenie zeszytów tematycznych. W numerze trzecim, poświęconym filmowi, ukazał się m. in. artykuł o wybitnym aktorze niemieckiego pochodzenia Erichu von Stroheimie i esej Jamesa Tilly *Charles Chaplin*¹³. Numer czwarty miał już charakter wielotematyczny – obok rozprawy Klausa Manna o poecie amerykańskim Walcie Whitmanie i opowiadania Brunona Franka *16 000 franków* zamieszczono w nim także artykuły polityczne i socjologiczne. Nurt pierwszy reprezentował esej Maxa Lerner *Democracy for a War Generation*, zawierający postulat opracowania i realizacji „demokratycznych celów wojny”. Nurt drugi znalazł swoje odzwierciedlenie w rozprawie Maurice Samuela *The Destruction of the Intelligence*, poświęconej społecznym i psychologicznym aspektom współczesnej propagandy, także hitlerowskiej¹⁴.

Wraz z wydaniem czwartego numeru pisma pojawiły się pierwsze kłopoty materialne. W liście do matki z 29 marca 1941 r. Klaus Mann wspominał o „subtelnych intrygach finansowych”, które – jak na razie – udało się zażegnać¹⁵. Jego nadzieje budziła postać bogatego przedsiębiorcy amerykańskiego, Alfreda Strelsin, we wstępnej rozmowie z pisarzem obiecującego dofinansować „Decision” kwotą 20 tysięcy dolarów. Niestety, wkrótce miało się okazać, że oferta ta była połączona z konkretnym warunkiem – zmianą redaktora naczelnego. Strelsin chciał na tym stanowisku nie Klausa, lecz Tomasza Manna, bardzo już w tym czasie popularnego na amerykańskim rynku wydawniczym. Rodzina pisarza przygotowała w związku z tym intrygę. Podczas lunchu w rezydencji autora *Czarodziejskiej góry* (Pacific Palisades w Kalifornii) wspólnym wysiłkiem ojca i syna miano nakłonić gościa do kompromisu – Tomasz Mann zostałby doradcą wydawniczym pisma i zobowiązałby się publikować w „Decision” swoje eseje¹⁶. Plan przygotowano perfekcyjnie, zaproszenie wysłano, ale zawiodła osoba sponsora. Strelsin, bez wyjaśnienia powodów, nie przybył. Dla Klausa było to ogromne upokorzenie i afront. W liście do matki ujął to w sposób następujący: „Ludzie bogaci skłonni są interesować się «rzeczami idealistycznymi» tylko wtedy, gdy inni – często mniej zamożni – dadzą przykład”¹⁷. W miesiąc później był jeszcze bardziej sarkastyczny: „Jakaż przyjemnością byłoby pracować dla doktora Goebbelsa. Płaci i ma zrozumienie dla wartości, jakie przynosi ze sobą wrażliwy intelektualista”¹⁸.

Nie ma wątpliwości, że kłopoty finansowe „Decision” wynikały przede wszystkim z ogromnej konkurencji na amerykańskim rynku wydawniczym. Pismo miało ambicje promować twórców młodych, awangardowych, często

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 434–435.

¹⁵ List do Katii Mann z 29 III 1941 r. – K. Mann, *Briefe*, s. 397.

¹⁶ List do Tomasza Mann z 11 IV 1941 r. – *ibidem*, s. 399 i n.

¹⁷ List do Katii Mann z 20 IV 1941 r. – *ibidem*, s. 405.

¹⁸ List do Katii Mann z 25 V 1941 r. – *ibidem*, s. 410.

nieznanych szerszym kręgom czytelniczym. Dopiero niedostatek funduszy skłonił redakcję do rozszerzenia koła współpracowników miesięcznika. Tom drugi, zapoczątkowany zeszytem lipcowym, poprzedzono nowym prospektem reklamowym. W pierwszym numerze znalazł się m. in. artykuł Tomasza Manna *Germany's Guilt and Mission*¹⁹. Zeszyt wrześniowy zawierał wybór utworów pisarzy angielskich, wśród nich Eduarda Morgana Forstera, autora *Drogi do Indii*²⁰. Pomysłem Klausa Manna był cykl polityczny pt. *Reconstruction* – dyskusja wokół problemów świata po zakończeniu toczącej się wojny. Numer październikowy prezentował czytelnikom antologię twórczości niemieckich pisarzy emigracyjnych, m. in. Henryka Manna, Bertolta Brechta i Hermanna Kestena oraz artykuł Petera Vierecka, poświęcony poezji Stefana George²¹.

Rozszerzenie formuły miesięcznika nie przyniosło poprawy jego sytuacji finansowej. Klaus Mann popadał w coraz większe zwątpienie. W czerwcu 1941 r. zapisał w swoim dzienniku: „Czy było błędem rozpoczynanie takiego przedsięwzięcia przy stosunkowo ograniczonych środkach? Ostrzegano mnie, ale nie chciałem słuchać [...] Ach, ci bogaci! Jakże są niestali! Jak okrutni!”²² Mimo trudności pisarz nie przestawał zabiegać o nowych fundatorów. Niewielkiej pomocy udzielił Marshall Field, amerykański wydawca i właściciel domów towarowych. Zawiodła natomiast Agnes Mayer, żona bankiera Eugena, zaprzyjaźniona z rodziną Mannów²³. Bieżące potrzeby finansowe pokrywał Klaus przy wsparciu rodziców; w drugiej połowie 1941 r. kilkakrotnie otrzymał od nich pożyczki rzędu 200–500 dolarów²⁴. Pieniądze te pozwalały na częściową wypłatę honorariów autorom tekstów i pracownikom administracyjnym „Decision”.

Odkroczył wobec problemów wydawniczych stała się dla pisarza praca nad własną biografią, zatytułowaną później *The Turning Point*. Alternatywą mogła być służba w armii. W początkach grudnia 1941 r. wspominał w dzienniku o zamiarze zaciągnięcia się. Przeszkodą był brak amerykańskiego obywatelstwa. W dzień po ataku lotnictwa japońskiego na Pearl Harbour gotów był zakończyć wydawanie „Decision”, ale przyjaciel Curtiss przekonał go, iż wobec przystąpienia USA do wojny ich pismo ma do spełnienia „nowe, żywotne funkcje”²⁵. Owocem tej argumentacji stał się ostatni numer miesięcznika, wydany w styczniu 1942 r. (jako numer 1–2 tomu trzeciego).

¹⁹ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 437.

²⁰ *Ibidem*, s. 443.

²¹ *Ibidem*, s. 423, 444.

²² *Ibidem*, s. 436.

²³ List do Tomasza Manna z 7 VI 1941 r. – K. Mann, *Briefe*, s. 413, 417.

²⁴ List do Katii Mann z 25 V 1941 r. – *ibidem*, s. 411 i n.

²⁵ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 447.

W sytuacji braku funduszy i długów wobec banku redakcja „Decision” podjęła decyzję o samorozwiązaniu się. Dla Klausa była to na pewno życiowa porażka. Fiasko miesięcznika postrzegał jako osobistą klęskę niemieckiego intelektualisty, spędzającego najważniejsze lata swego życia w społecznej i duchowej próżni²⁶. Mimo złego samopoczucia nie zmienił jednak poglądów na rolę pisarza w dobie kryzysu cywilizacyjnego. Dowodem na to będzie jego służba w charakterze korespondenta wojennego armii amerykańskiej.

Katarzyna JEDYNAKIEWICZ

UN EMIGRÉ ALLEMAND AU MARCHÉ AMÉRICAIN D'ÉDITION –
„DECISION” DE KLAUS MANN À LA LUMIÈRE DE SA CORRESPONDANCE
ET SES SOUVENIRS (1941–1942)

(Résumé)

L'article présente l'histoire de l'initiative américaine d'édition de Klaus Mann, un écrivain allemand demeurant du 1933 à l'émigration en Europe d'Quest et aux États Unis.

Dans les années 1941–1942 il était rédacteur en chef du mensuel „Decision” édité à New York. La présentation des succès littéraires de l'émigration allemande, la discussion concernant la situation politique du monde de cette époque, ainsi que les perspectives de la reconstruction de la démocratie en Allemagne constituaient les buts principaux du journal; les collaborateurs du „Decision” étaient les plus connus personnages de la vie artistique américaine.

Un caractère d'avant-garde des oeuvres y présentées a provoqué une réception plutôt médiocre chez les lecteurs. À cause du manque de fonds le mensuel n'apparaissait que 13 mois, jusqu'au janvier 1942.

C'était un des peu nombreux essais de conquête du marché américain de presse, accompli par le milieu littéraire de L'émigration allemande pendant la II^{ème} guerre mondiale.

²⁶ *Ibidem*, s. 440.